

# NASZA

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS  
CHRÉTIENS POLONAIS

# PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

## ZACZYNAMY ROK DRUGI

Przed rokiem ukazał się pierwszy numer „Naszej Pracy”.

Nasze cele ujęliśmy w artykule wstępnym tego pierwszego numeru. Artykuł ten kończył się w następujący sposób:

„Oddajemy Wam to pismo, Bracia Rodacy w tej nadziei że będzie ono rzeczywiście Waszym pismem, Waszym obrońcą, doradcą, przyjacielem. Stwórzmy wokół niego jedną wielką chrześcijańską Rodzinę polską na Emigracji, która — ręką w rękę z robotnikami kraju w którym pracujemy — pójdzie do walki o lepszy byt o lepsze jutro dla klasy robotniczej, o wolność i sprawiedliwość dla wszystkich, o upragniony pokój dla skołataną wojną i cierpieniami ludzkości.”

Wyjaśniliśmy też zaraz w następnym numerze, jak pracujemy. Wyjaśniliśmy, że każdy z nas, który bierze



Praca zwykłego niewykwalifikowanego robotnika jest tak samo potrzebna, jak praca technika, buchaliera lub inżyniera

udział w redagowaniu tego pisma i w jego stronie administracyjnej, poświęca część swego wolnego od zajęć zarobkowych czasu na tę trudną i odpowiedzialną pracę.

Kiedy spojrzymy teraz wstecz na rok naszej wspólnej pracy, naszego wspólnego wysiłku, to wydaje się nam, że zadanie, postawione sobie przed rokiem, wykonaliśmy.

Ze wszech stron mamy słowa zachęty.

To już bardzo dużo. Ileż bowiem razy najrozmaitsze inicjatywy spotykają się odrazu z surową krytyką i z przeciwdziałaniem.

I nas krytyka nie ominęła. Ale możemy stwierdzić, iż najsurowsza krytyka, najsurowsza ocena, wychodziła od nas samych, że była wypowiedziana właśnie przede wszystkim przez tych, którzy najczynniejszy biorą udział w wydawaniu pisma.

Szukamy bowiem ciągle odpowiedzi na pytanie: jak pisać, o czym pisać, — żeby tylko pismo stawało się najbardziej poczytne, żeby tylko jaknajlepiej odpowiadało naszemu celowi.

Widzimy braki. Widzimy niedociągnięcia.

Naszemu czytelnikom dziękujemy i za słowa zachęty, i za pochwały i za krytyczne uwagi.

Prosimy nadal o nadsyłanie uwag, o wpłacanie prenumerat, o jednanie nowych czytelników, o nadsyłanie adresów osób, którym warto przesłać numery okazowe.

Chcielibyśmy, aby kontakt, jaki został nawiązany dzięki „Naszej Pracy”, ożywił się jeszcze. Niech i wśród naszej rodziny syndykalnej będzie coraz więcej czynnych członków. Niech aktywność wyraża się w różny sposób. Niechaj jednym ze sposobów wyrażania się tej aktywności będzie wzięcie czynnego udziału w propagowaniu naszego pisma, a kogo stać — i w jego stronie redakcyjnej.

Niechaj „Nasza Praca” się rozwija!

*Komitet Redakcyjny.*

4P 2446

B.D.I.C

# 1 MAJ

1 Maj — to Święto Pracy.

1 Maj — to dzień Świętego Józefa, Opiekuna wszystkich pracowników.

Kiedyś dzień 1 Maja był obchodzony w specjalnej atmosferze, przesyconej nienawiścią. Był symbolem walki klas.

Dzisiaj jest Świętem świata pracy, który ma pełne poczucie swej siły, swego znaczenia dla społeczeństwa i swej współodpowiedzialności za losy tej społeczności.

Tak samo, jak mały przedmiot, jakim jest zegarek, składa się z drobnych części i kółek i żadnej z tych części nie można usunąć, gdyż inaczej zegarek przestanie chodzić — tak samo do tego, by życie kraju rozwijało się normalnie, potrzebni są wszyscy ludzie pracy.

Na pierwszej stronie naszego majowego numeru umieściliśmy fotografię, która przedstawia najprostszą pracę zwykłego niewykwalifikowanego robotnika. Do wykonania tej pracy trzeba tylko siły mięśni.

Na ostatniej stronie dzisiejszego numeru podajemy fotografię, przedstawiającą pracę technika, który nadzoruje działanie najbardziej nowoczesnej maszyny przemysłowej. Do wykonywania tej pracy trzeba długiego przygotowania, długiej nauki i długiej praktyki.

A tem niemniej zarówno jeden jak i drugi pracownik jest potrzebny do tego, aby życie gospodarcze szło normalnie, aby funkcjonowały wszystkie odcinki tej wielkiej maszyny gospodarczej. Gdyby wyjąć z tej maszyny jedno kółko, zaczęłyby się w niej zgrzyty, inne kółka połamałyby się i maszyna zatrzymałaby się.

Takie jest prawo, rządzące małym zegarkiem. I takie same jest prawo, rządzące dużym organizmem społecznym.

\* \* \*

Wspomniałem wyżej, że pierwotnie obchodzono dzień 1 Maja w atmosferze nienawiści. Był to symbol walki klas.

Z czasem przważyło chrześcijańskie pojęcie solidarności społecznej.

Organizacje robotnicze mają początkowo jedynie cele rewindykacyjne. Wychodziło się z założenia, że klasa ro-

botnicza jest jakby przeciwstawieniem się całej reszcie społeczeństwa, które całe jakoby sprzyściło się przeciw niej, aby ją wyzyskać. Uzasadnienie tego znajdowało się w stanowisku wyzyskiwaczy kapitalistycznych i z nimi utożsamiano całe społeczeństwo.

Po pewnym czasie nastąpiło lepsze zrozumienie klasy robotniczej przez inne klasy społeczne, które zsolidaryzowały się z robotnikiem w jego walce o polepszenie bytu. Nawet niektórzy światlejsi patroni dali niekiedy dowody zrozumienia dla stanowiska rewindykacyjnego mas robotniczych.

Najważniejszą jednak rzeczą było to, że sama klasa robotnicza dzięki organizacjom zawodowym zdobyła siłę i co za tem idzie poczucie swego znaczenia.

Ulotnił się kompleks niższości.

Przyszło zrozumienie znaczenia w życiu społecznym i gospodarczym narodu.

Na miejsce nienawiści klas przychodzi poczucie solidarności narodowej i współodpowiedzialności za losy całej społeczności.

Hasła walki klas poniżały godność ludzką robotnika.

Chrześcijańskie poczucie solidarności społecznej wskazuje robotnikowi jego właściwe miejsce w społeczeństwie, jego wielką rolę w życiu politycznym, gospodarczym i socjalnym.

W rezultacie doprowadza do podniesienia godności ludzkiej całej klasy robotniczej.

Aby dojść do takiego rezultatu, trzeba było obok żądań natury materialnej, wysuwać na każdym kroku sprawę należytego odnoszenia się patrona do pracownika, podkreślać równość wszystkich istot ludzkich wobec Boga, walczyć o interesy nietylko materialne ale i moralne świata pracy.

Oddanie całej klasy pracującej pod opiekę św. Józefa, cieśli z Nazaretu, którego święto w dniu 1 Maja obchodzimy, jest podkreśleniem tego wielkiego wkładu, jaki wniósł dla sprawy robotniczej syndykalizm chrześcijański, oparty o zasady poszanowania każdej jednostki i solidarności społecznej.

Henryk GRABOWSKI

## SKRZYDŁO PRZYJAŹNI

Skrzydło przyjaźni młodzieńczego wieku  
 Lotem wspomnienia powraca w eterze  
 Gdy fala życia w smutnym widnokregu  
 Z duchem zwątpienia burzy serce w wierze.

Ciebie przyjaźni szuka martwa dusza  
 Gdy pustka serca zakuwa wsze myśli  
 Tedy wspomnienie w przeszłość marzeń  
 [rusza  
 I snów błogości żaden ból nie skreśli.

Powróć o nurcie wiosennego prądu  
 Ty co unosisz w głębi tajemnicy  
 Niewinną duszę dziecięcego sądu  
 O przyszłym czynie nim czas serce zniszczy.

Nad bystrą wodą siedzieliśmy razem  
 Wpatrzeni w lustro czystego kryształu  
 Słońce igrało z gwieździstym obrazem  
 Wspomnień i marzeń cnego ideału.

Płonęły góry w purpurowej zorzy  
 A blask ogni rozpalonych szczytów  
 Rzucali przed oczy chwalebny sąd Boży,  
 Czemu spragnieni byliśmy zaszczytów?

Próżna ta wiara co ginie w popiele  
 Jeśli skra życia nie zbudzi płomienia  
 Myśl bogobojna nie żądała wiele  
 Chłtopięca fala chłoneła marzenia.

Gdzież my dziś Druhu po latach rozłąki?  
 Co z pragnień losu pozostało w sercu?  
 Czy znów w marzeniu te góry i łąki  
 Staną przed okiem na złudnym kobiercu?

Tylko cień sosny szumem wabił uczucia  
 Ta błogość serca tonie w naszej duszy  
 Kłęska i burza nie złamią uczucia  
 Wyrasta z woli co śmierć życiem skruszy.

Myśl przyjaciela klejnotem pragnienia  
 Uczucie tęczą zmartwionej żrenicy  
 I nic ze żalu i mego cierpienia  
 Smutek gdzieś ginie w Bożej tajemnicy.

Duszy tajemnic przyjacielskiej więzi  
 Jeden o drugim w zmartwieniu wspomina  
 Wie co raduje i co serce więzi  
 Boga o łaskę w modlitwie zaklina.

ZGŁOŚ SIĘ JUŻ TERAZ  
 NA KURS SYNDYKALNY!

L. R.

# ŚWIĘTO WOLNOŚCI

Święto Trzeciego Maja jest przede wszystkim *świętem wolności i walki*. Polacy, inaczej niż inne narody, uznali za swoje główne święto narodowe nie rocznicę związaną z jakąkolwiek dynastią, albo ze zwycięstwem w bitwie, lecz *rocznicę bezkrwawej rewolucji politycznej*, która uratowała 3 maja 1791 naród, chociaż nie zdołała już uratować upadającej Rzeczypospolitej Polskiej.

W ocenie święta nie mylił się instynkt narodowy. Zaraz po utracie niepodległości, już emigranci z okresu powstania Kościuszki i III rozbioru, a później *legioniści Dąbrowskiego* we Włoszech obchodzili to właśnie święto. *Adam Mickiewicz* pisywał w swych czasopismach artykuły o Trzecim Maju, a wszystkie powstania polskie powoływały się na tradycję trzeciomajową. Gdy w stulecie Trzeciego Maja poeta Adam Asnyk w Krakowie założył Towarzystwo Szkoły Ludowej dla wprowadzenia świadomości narodowej w lud polski, wtedy całe to ogromne dzieło oświaty ludowej postawił pod patronatem Konstytucji trzeciomajowej. Od tego czasu już Trzeci Maj jest głównym świętem państwowym i narodowym, które odrodzona w roku 1918 Rzeczpospolita święciła defiladami wojskowymi i zabawami ludowymi.

Ale nie mylili się także w ocenie Trzeciego Maja wszyscy nasi wrogowie, którzy zaczynając od Rosjan za czasów caratu, poprzez Prusaków w Wielkopolsce i Austriaków w Małopolsce aż do komunistów Bieruta i Rokossowskiego po drugiej wojnie światowej, stale zakazywali obchodzenia Trzeciego Maja. *Święto to bowiem, podobnie jak dzień 14 lipca we Francji, ma wymowę rewolucyjną, jest skierowane przeciw wszystkim tyranom i przeciw każdej niewoli*. W tym dniu w duszy każdego Polaka odbywa się proces utożsamiania się z twórcami Konstytucji Trzeciomajowej; każdy z nas czuje się odpowiedzialny za tysiącletnią tradycję Polski i za fakt, że Polska żyje życiem wolnym czy też znajduje się w niewoli. Dlatego *nie można tego święta obchodzić w dzisiejszej Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi czy Katowicach, lub Wrocławiu i Szczecinie*, ponieważ wszędzie tam panuje partia komunistyczna, otrzymująca rozkazy prosto z Moskwy.

*Robotnik polski jednak, czy chłop polski czuje silniej związaną swoje ze*

*świętem trzeciomajowym, niż ze wszystkimi świętami klasowymi czy komunistycznymi*; Konstytucja trzeciomajowa dała pełne prawa polityczne obok szlachty tylko mieszczaństwu, chłopów brała tylko pod opiekę prawa, ale do równouprawnienia i zniesienia pańszczyzny było jeszcze daleko. *Tadeusz Kościuszko*, który chciał to uczynić już w tej epoce, nie znalazł odpowiedniego ponaricia w Polsce. A przecież Trzeci Maj jest świętem, które sentymentalnie wiąże wszystkie warstwy społeczne narodu polskiego ze sobą; prosto dlatego, że tak, jak pod koniec XVIII wieku, walka o wolność narodową, religijną i socjalną jest sprawą ważniejszą od interesów każdej warstwy pojedynczo.

Konstytucja trzeciomajowa była dziełem *niezbyt wielkiej grupy ludzi spośród magnatów, szlachty i mieszczaństwa*, z królem na czele i niektórymi członkami rządu. Wołano w radosny dzień 3-go maja w Warszawie: „Król z narodem, naród z królem!”. Ale nie chodziło tu o żaden instynkt monarchiczny, bo Polska już od dawna była w gruncie rzeczy Republiką z królem obieralnym na czele, a do tego ostatni nasz król Stanisław August Poniatowski był osobistością o niezbyt wielkiej wartości i zdradził dzieło Konstytucji bardzo szybko. W okrzyku tym jednak chodziło o *podkreślenie solidarności narodowej, która objęła szerokie masy*.

Grono ludzi, które stworzyło Konstytucję z Ignacym Potockim, księdzem Hugonem Kołłątajem, Stanisławem Małachowskim, Włochem Piattoli na czele — nie brało pieniędzy od Rosji, jak tyłu ówczesnych magnatów, nie ulegało wpływowi żadnej ideologii rosyjskiej, która i wtedy, jak dzisiaj wśród

komunistów, szerzyła doktrynę, że Rosja ratuje Polskę przed wpływami rewolucji francuskiej. Stąd w tym momencie właśnie, jak tylekroć w naszych dziejach, *interes Francji łączył się z interesem państwowym Polski, a walka o wolność i niepodległość obu narodów była tą samą walką i miała te same cele*. Fakt, że twórcy Konstytucji trzeciomajowej sami jedni na przestrzeni całego XVIII wieku byli ludźmi niezależnymi od Rosji — miał decydujące znaczenie w dziejach Polski. *Dzięki temu Konstytucja trzeciomajowa wyrażała naprawdę interesy Polski*, dokonywała reformy ustroju politycznego i społecznego wbrew woli Rosji i Prus, co pozwoliło na zachowanie istotnych cech duchowych narodu polskiego w całym okresie niewoli.

W ciągu tysiąca lat dziejów Polski jest kilka zaledwie takich radosnych dat, jak Konstytucja Trzeciego Maja: *chrzest Polski, koronacja Łokietka na Wawelu, ślub Jadwigi z Jagiełła i Grunwald, Unia Lubelska, rok 1918 i 1920*. Dla utrzymania się narodu polskiego w zdrowiu duchowym i sile jest rzeczą istotną ustanowienie zdrowego ustroju politycznego tak, jak tego wymagają nasze warunki geograficzne i siła naszych wrogów. Twórcy Konstytucji Trzeciego Maja, przeprowadzając reformy, domagali się od całego narodu dużego wysiłku, który w tamtej epoce nie dał od razu owoców. Ale Konstytucja trzeciomajowa miała największe znaczenie wychowawcze i taką też pozostała do dzisiaj.

„*Polonez Trzeciego Maja*”, który tak wstawiał w Panu Tadeuszu Adam Mickiewicz — nie zakończył jeszcze swej roli w naszej historii. W.N.

DOM BEZ SŁOWNIKA TO JAK CZŁOWIEK BEZ JĘZYKA !

PAWEŁ KALINA

SŁOWNIK

POLSKO - FRANCUSKI i FRANCUSKO - POLSKI z wymową

2 tomy w oprawie.

Cena frs. 2.400. —

Najlepszy, najporęczniejszy i najbardziej niezawodny ze wszystkich słowników.  
Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym — płatny przy odbiorze.

„LIBELLA” — 12, rue Louis en l'Île — PARYŻ 4<sup>e</sup>

Metro: Sully Morland.

Telefon: DANton 51-09.

# KRONIKA FRANCJI

## NOWE ŚWIADCZENIA DLA POLAKÓW ZAMIESZKAŁYCH WE FRANCJI

W lutym br. pisaliśmy o podpisaniu w Polsce pomiędzy rządami polskim i francuskim protokołu regulującego różne kwestie zawarte w ogólnej konwencji o ubezpieczeniu społecznym.

Protokół ten uregulował już sprawę pensji z Caisse Autonome des Mineurs dla Polaków, którzy nie przepracowali we Francji conajmniej 15 lat w górnictwie a którzy poprzednio pracowali w górnictwie niemieckim. Obecnie mogą oni uzyskać część pensji francuskiej, nawet jeśli nie przyjęli statutu uchodźcy.

Druga sprawa uregulowana protokołem, to uznanie praw b. górników do deputatu węglowego, obliczonego na podstawie łącznej ilości lat przepracowanych w Polsce i we Francji.

Na przykład: Jeśli nasz rodak przepracował 25 lat we Francji oraz 5 lat w Polsce, otrzymywał deputat tylko na podstawie 26 lat. Obecnie deputat ten będzie obliczany na podstawie 30 lat i pensjonowany otrzyma 5 ton węgla rocznie zamiast, jak dotychczas, 4 tony.

Wreszcie trzecia sprawa uregulowana protokołem, podpisanym w dniu 6 marca 1959, to przyznanie Polakom zamieszkałym we Francji praw do Narodowego Funduszu Solidarności, ustanowionego w roku 1956.

### PODWYŻKA PENSJI GÓRNICZYCH

W zastosowaniu ustawy o ruchomej skali zarobków w górnictwie, pensje zostają podwyższone w tej samej proporcji co zarobek pracownika kategorii 4 zagłębia Nord i Pas-de-Calais, mającego 15 lat starszeństwa w górnictwie.

Biorąc pod uwagę podwyżkę zarobków górniczych o 4 proc. od 1 lutego 1959, po przeliczeniu wszelkich elementów stanowiących przeciętny zarobek pracownika kategorii 4, uzyskujemy podwyżkę 4,14%, która jest podstawą do podwyżki pensji.

Ustawa o ruchomej skali pensji postanawia, że jeżeli zarobki górnicze zostają podwyższone w ciągu kwartału pensyjnego, pensje zostają podwyższone od 1-go dnia następnego kwartału.

Kwartał pensji górniczej rozpoczyna się 1 grudnia i kończy się 28 lutego.

Wobec tego, że zarobki górnicze są podwyższone od 1 lutego, pensje górnicze ulegają podwyżce od 1 marca. Nowa stawka wypłacona więc będzie 1 czerwca br.

Nie od rzeczy będzie więc omówić, kto ma prawo do tego dodatku:

Fundusz solidarności przyznany jest osobom zamieszkałym we Francji lub w departamentach zamorskich, pobierających pensje starości lub inwalidztwa. Wynosi on 31.200 franków rocznie i może być przyznany również Polakom w wieku lat 65 lub 60 w razie niezdolności do pracy, uznanej przez komisję lekarską.

Dodatek ten będzie przyznany jeżeli o-

gólne świadczenia roczne pobierane przez ubiegających się nie przekraczają:

- 201.000 franków dla osoby samotnej,
- 258.000 franków dla małżeństwa.

Podanie należy złożyć w Kasie ubezpieczenia społecznego, która wypłaca zainteresowanym świadczenia starości lub inwalidztwa. Formularze do wypełnienia znajdują się w każdym merostwie.

Protokół ten wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1959.

## PRZENIESIENIE GÓRNIKA DO LŹEJSZEJ PRACY

Jeżeli idzie o przeniesienie górnika na lżejszą pracę, to trzeba tu rozróżnić dwa zasadniczo różne wypadki.

Może się zdarzyć, że górnik na skutek utraty zdrowia zostaje przeniesiony na lżejszą pracę, ale nadal pracuje na dole.

W tym wypadku statut górnika w art. 11 przewiduje, że należy się temu górnikowi taki sam zarobek, jaki pobierał przed utratą zdrowia. Należy mu się zatem kategoria 4, 5 lub 6.

Trzeba jednak odpowiadać jednemu z dwóch warunków: trzeba mieć albo ukończonych 40 lat, albo trzeba mieć conajmniej 10 lat pracy w danej kategorii.

Sąd Kasacyjny wypowiedział się właśnie w sprawie, która dotyczyła górników, przeniesionych do lżejszej pracy, ale którzy pozostali pod ziemią.

Dawniej górnik, który został nadal pod ziemią a został przeniesiony do lżejszej pracy, zostawał w swojej kategorii, ale potrącano mu 10 proc. Kopalnie stosowały często nadal te potrącenia pomimo przepisu, znajdującego się w statucie górnika. Sąd kasacyjny stwierdził, że nie wolno robić tych potrąceń tym górnikom, którzy pozostają pod ziemią.

Natomiast Sąd Najwyższy nie zabierał głosu w sprawie innej kategorii górników, to jest tych, którzy na skutek utraty zdrowia zostają przeniesieni do lżejszej pracy, ale na powierzchnię.

W odniesieniu do tych górników, to ich zarobki podlegają niestety nadal potrąceniom. I tak, jeżeli górnik pobiera choćby niewielką rentę za wypadek przy pracy lub za chorobę zawodową, to potrącają mu 10 proc. od zarobku. A nawet jeżeli żadnej renty nie pobiera, to potrącają mu 5 procent.

Ponadto przy przejściu do lżejszej pracy z dołu na powierzchnię, chociaż zostaje on w tej samej kategorii, ale be-

dzie to już kategoria z powierzchni, a więc o niższym zarobku.

Tak więc górnik, który pod ziemią miał kategorię 5-tą, to przy przejściu do lżejszej pracy na górze otrzyma piątą kategorię z powierzchni. Jeżeli przy tym pobiera on rentę, to wówczas potrąca mu się jeszcze 10 procent, co praktycznie równa się w końcu zarobkowi drugiej kategorii z powierzchni.

Jest to niewątpliwie pokrzywdzenie dla tej kategorii górników. Ale na to Sąd Kasacyjny nic nie pomoże. Bo taki przepis figuruje w statucie górnika w art. 9. Trzeba więc doprowadzić do zmiany tego przepisu.

Trzeba jednak jeszcze wyjaśnić, że, jeżeli górnik, przeniesiony na powierzchnię może wykonywać pracę w wyższej kategorii, np. 3, 4 lub 5, to wówczas musi on otrzymywać zarobek taki, jaki odpowiada tej kategorii. Nic nie szkodzi, że pobiera rentę.

Widzimy więc, że możemy tu mieć do czynienia z różnymi dość skomplikowanymi wypadkami w praktyce.

I dlatego wydaje mi się, że w każdym wypadku jest jak najbardziej wskazane zwrócić się do syndykatu, aby sprawę dokładnie przedstawić i zbadać.

### HISTORIE O SZKOTACH

*Mc Pherson przynosi do sklepu kupiony w nim patefon. Sprzedawca mu wyjaśnia, że się to bardzo rzadko zdarza, aby ktoś już po roku przynosił patefon do naprawy. Co się właściwie stało?*

*— Igła się złamała — wyjaśnia Mc Pherson.*

# Jak przyspieszyć pensję starości

W numerze lutowym naszego pisma podaliśmy tekst listu, jaki radzimy skierować do Caisse Regionale de Vieillesse każdemu, kto ukończył lat 59.

Dlaczego wskazaliśmy właśnie, że należy to zrobić już po ukończeniu lat 59?

Bo w pewnych wypadkach można mieć pełną pensję starości już po ukończeniu lat 60. A mianowicie wtedy, gdy ktoś, kto ukończył lat 60 będzie nawet przed ukończeniem lat 65 uznany za niezdolnego do pracy. Ponieważ nigdy nie wiadomo, kiedy taki moment nastąpi, to lepiej za wczasu uporządkować swoje dossier.

Gdyby jednak ktoś zachował zdolność do pracy, to wówczas, zbliżając się do roku 65, znowu napisze podobny list do Kasy. W ciągu ostatnich pięciu lat już nie będzie miał wielu niespodzianek, jeżeli przed tym doprowadzi do uporządkowania swego „dossier” w Kasie.

W każdym więc wypadku uporządkowanie swych spraw zawczasu jest bardzo wskazane.

\*\*\*

Każdy, kto chce otrzymać pensję starości, musi wystąpić z odpowiednim wnioskiem. Wniosek ten składa się na specjalnym formularzu, który można dostać w każdej miejscowej Kasie, która wypłaca świadczenia z tytułu leczenia, w każdym merostwie lub w Caisse Régionale de Vieillesse.

Taki formularz należy wypełnić bardzo starannie, bo inaczej będzie on zwrócony, co opóźni załatwienie sprawy.

Trzeba pamiętać, że przed wysłaniem podania należy iść na merostwo. Merostwo nie przeprowadza żadnego badania, czy podane przez nas informacje są ścisłe. Ale poświadczą, że dane co do stanu cywilnego osoby zainteresowanej są dobre. Dlatego, gdy idziemy z podaniem na merostwo, trzeba się zaopatrzyć w odpowiednie dokumenty osobiste.

Z doświadczenia wiemy, że Kasa Starości dostaje dość późno dane o tym, jakie składki zostały wpłacone przez patronów za ich pracowników. Ale jeżeli przedtem prosiliśmy o „fiche comptable”, to już wiemy do jakiego czasu już napewno są te dane w Kasie. Możemy więc od tej daty pobrać od patronów, u których pracowaliśmy po tym terminie, zaświadczenia, stwierdzające wysokość pobranego wynagrodzenia oraz wysokość składki do ubezpieczalni społecznej.

Takie zaświadczenia trzeba wziąć aż do końca tego trimesztru, po którym chcemy pobierać pensję.

Mogą tu zajść dwa różne wypadki:

Jeżeli wystąpimy np. o pensję w styczniu lub lutym, to pensja będzie biegła

od pierwszego lutego względnie od pierwszego marca. Możemy już więc otrzymać i dołączyć zaświadczenie patrona za ostatni trimestr poprzedniego roku.

Jeżeli natomiast wystąpimy o pensję w marcu, to pensja będzie biegła od 1 kwietnia. Trzeba zatem dołączyć i zaświadczenie za pierwszy kwartał bieżącego roku. To jest jeszcze niemożliwe w chwili wysłania podania. Dołączmy więc do podania wszystkie poprzednie zaświadczenia, a zaraz po 1 kwietnia poprośmy o zaświadczenie za pierwszy kwartał bieżące-

go roku i wyślijmy je w ślad za naszym podaniem, podając datę, w której wystaliśmy nasze podanie. Nie czekajmy, żeby Kasa się o nie upominała.

Jeszcze dwie wskazówki praktyczne:

— jeżeli macie trudności przy wypełnianiu kwestionariusza lub odpowiedzi na zapytania Kasy, zwracajcie się do organizacji syndykalnych albo do „Assistante Sociale” w merostwie;

— zachowujcie zawsze odpisy zaświadczeń patronalnych oraz wszelkich odpowiedzi, jakie wysyłacie do Kasy Starości.

## Kto jest zwolniony od składki na dodatkowy fundusz bezrobocia

Na zasadzie umowy, zawartej między organizacją patronów, zwaną Confédération Nationale du Patronat Français a organizacjami syndykalnymi, został ustanowiony dodatkowy Fundusz Bezrobocia. Na fundusz ten są wpłacane składki w wysokości 10 frs. od 1.000 frs. zarobku pracowników. Z tego pracownik opłaca 2 frs.

Jest jednak cały szereg pracowników, którzy tych składek nie opłacają.

Przede wszystkim nie płacą tej składki ci, którzy pracują w przedsiębiorstwie, w którym istnieje częściowe bezrobocie. To znaczy, jeżeli normalny rozkład zajęć przewidywał 40 godzin tygodniowo lub więcej a został zmniejszony poniżej 40 godzin.

Również są zwolnieni od opłacania składki ci pracownicy, którzy w ciągu miesiąca w Paryżu nie zarabiają 30.000 frs. a poza Paryżem 27.500 frs.

Ponadto nie opłacają tych składek:

— pracownicy liczący ponad 65 lat,

— osoby, przechodzące przysposobienie zawodowe na zasadzie kontraktu o „apprentissage”;

— te kategorie pracowników, które nie są objęte umową o zasiłkach z do-

datkowego funduszu bezrobocia, jak np. dokerzy, chałupnicy, pracownicy sezonowi.

## Wynagrodzenie w okresie szkolenia zawodowego

Należy tu rozróżnić trzy wypadki.

1. Patron jest zobowiązany do płacenia wynagrodzenia tylko w tym wypadku, jeżeli takie wynagrodzenie w okresie szkolenia zawodowego jest przewidziane bądź to na zasadzie kontraktu indywidualnego, bądź też na zasadzie umowy zbiorowej. Dlatego przed podpisaniem kontraktu szkolenia zawodowego należy dobrze zbadać obowiązujące zwyczaje i ewentualne warunki umowy zbiorowej.

2. O ile nie ma ani kontraktu ani umowy zbiorowej, wówczas ma miejsce normalny stosunek pracy. Chociażby rzeczywistość miała miejsce uczenie się zawodu, to zainteresowany powinien otrzymywać nie zarobek, przewidziany dla „apprenti”, a zarobek, przewidziany dla danej kategorii pracowników. Naturalnie, jeżeli to będzie pracownik młodociany, należy wziąć pod uwagę zniżkę, przewidzianą na ten wypadek przez prawo.

3. Czasami mamy do czynienia z fałszywym kontraktem szkolenia zawodowego. Ma to miejsce wtedy, gdy nie potrzeba żadnego szkolenia, aby wypełniać dobrze dane zajęcie, np. chłopca na posyłki, podnoszenia oczek u pończoch itp. W tym wypadku kontrakt nie ma mocy prawnej i pracownik ma prawo do otrzymywania wynagrodzenia, przewidzianego dla danej kategorii pracowników.

### FACHOWIEC

*Słychać dzwonek u drzwi. Pani domu wychodzi, otwiera i widzi jakiegoś młodego człowieka, który szybko recytuje:*

*— Moje uszanowanie pani! Jestem czyszcicielem okien. Czy chce pani, abym umył okna.*

*— Dziękuję bardzo, ale one są czyste.*

*— A to może pani pozwoli, że prze-trę jej okulary?*

# POWRÓT DO PRACY PO WYPADKU

B.D.I.C

Są takie wypadki przy pracy, które powodują jedynie przejściową niezdolność do pracy. Z punktu widzenia skutków taki wypadek możnaby porównać z chorobą, która zatrzymuje nas przez pewien czas w łóżku, ale po jej ukończeniu możemy podjąć normalną naszą pracę.

Mamy wtedy do czynienia z wypadkiem, który nie zmniejsza naszej zdolności do pracy. Po pewnym czasie możemy pracować tak, jak dawniej i zachowamy tylko niemiłe wspomnienie z chwili samego wypadku.

Ale bardzo często mamy do czynienia z innym rodzajem wypadków przy pracy. Mamy tu na myśli takie wypadki, które zmniejszają zdolność do pracy.

Będziemy się starali dzisiaj podać trochę danych o tem, jak nowoczesna wiedza stara się przyjść z pomocą, by temu złu zaradzić.

— — —

Przedewszystkiem trzeba podkreślić, iż nie wystarcza tu tylko chirurg.

Naturalnie zaczyna się od tego, że chirurg musi interweniować, gdy mamy do czynienia z wypadkiem, który wymaga przeprowadzenia operacji. Przedewszystkiem bowiem chodzi o to, aby pracownik, który uległ wypadkowi, możliwie szybko przyszedł do zdrowia.

Ale już chirurg nowoczesny, który ma do czynienia z operacjami na skutek wypadków przy pracy, musi odrazu postawić sobie pytanie, w jaki sposób należy przeprowadzić operację, aby ułatwić następnie przystosowanie tego pracownika do pracy.

Tak np. pozostawienie części zmiażdżonego palca tylko dlatego, aby jaknajmniej niby to okaleczyć zranionego, może w następstwie spowodować niemożność posługiwania się w ogóle ręką. W chwili operacji choremu napewno jest wszystko jedno, czy będzie miał potem ten kawałek palca czy też nie. Ale później z pewnością zachowa na całe życie pretensję i to słuszną do chirurga o to, że źle go zoperował i w ten sposób pozbawił go możliwości przystosowania się na nowo do prowadzenia normalnego życia.

Do niedawna starania o chorego pozostawiano tylko chirurgowi w całym

pierwszym okresie, to jest aż do wyleczenia osoby, która uległa wypadkowi. Dopiero w chwili wyjścia ze szpitala zastanawiano się, co trzeba z nim zrobić. Często wracał on poprostu do domu i stawał się ciężarem rodziny. W lepszym wypadku dostawał się do jakiegoś domu wypoczynkowego, gdzie miał nabrać sił.

Obecnie jeszcze w pierwszym okresie, jeszcze wtedy, gdy chory pozostaje pod opieką chirurga, zaczyna się przystosowanie do normalnego życia, do tego, aby chory mógł po pewnym czasie podjąć działalność zawodową bądź w dotychczasowym swym zawodzie bądź też w jakimś nowym. Niemal na drugi dzień po operacji zaczyna się stosować małe ćwiczenia fizyczne, lekką gimnastykę członków zdrowych a nawet tych, które są przykryte gipsem.

Jednocześnie robi się wszystko, aby podtrzymać chorego moralnie wskazując mu przykłady podobne do jego wypadku i w których osoba zraniona powróciła do normalnego życia.

Z chwilą, gdy ranny będzie się mógł podnosić, zacznie się nowy okres w jego przystosowaniu do życia.

Będzie to już gimnastyka zbiorowa, w ekipie, na specjalnej sali, spacer, rozrywki fizyczne. Z czasem ćwiczenia te będą coraz trudniejsze, wymagające większego wysiłku ogólnego i wysiłku poszczególnych organów, z organem uszkodzonym włącznie.

Wybór tych wszystkich środków adaptacji nie jest pozostawiony samemu rannemu. Wprost przeciwnie. Jest on kierowany przez szereg osób, które specjalizują się w tym zakresie.

Po pewnym czasie już to nie wystarcza.

Następuje okres, w którym ranny zaczyna wykonywać jakieś prace.

Z jednej strony chodzi o to, aby zając go, by nie rozmyślał ciągle o swojej niedoli. Z drugiej strony — przyczynia się to doskonale do tego, aby przekonał się, iż nie został pozbawiony zdolności do pracy.

To są czynniki, mające ogromne znaczenie w tej kuracji, w czasie której

zarówno trzeba leczyć ciało jak i ducha.

Gdy chory już jest zdolny do pewnego wysiłku fizycznego i zdobędzie należyty hart ducha, wówczas będzie przygotowany do następnego etapu: do poszukiwania, do jakiej pracy w przyszłości się nada.

Może to być powrót do dotychczasowego zajęcia. I wówczas jest to najszczęśliwsze rozwiązanie.

Ale w wielu bardzo wypadkach okaże się z pewnością, że będzie to nie możliwe.

Zaczyna się wtedy szereg prób, które potrafią wykryć uzdolnienia, o których sam zainteresowany mógł nawet nie wiedzieć. Nie jest to przytem jakieś szukanie przypadkowe, na chybił trafił. Jest ono prowadzone metodą naukową, która została wypracowana przez specjalną gałąź wiedzy, zwaną psycho-techniką.

W ten sposób będą wzięte pod uwagę wszelkie możliwości, jakie stoją przed osobą, która została dotknięta wypadkiem.

— — —

Wszystko to wymaga naturalnie dużych nakładów i stałego, bardzo ścisłego współdziałania chirurga, inżyniera, opiekunek społecznych (assistantes sociales), specjalistów gimnastyki leczniczej, psychotechników.

Wysiłek, robiony w tym kierunku, jest przedewszystkiem przejawem elementarnej sprawiedliwości społecznej wobec tych, którzy zostali ciężko dotknięci w czasie swej aktywności zawodowej.

Ale jest również dodatnią pozycją w bilansie sił żywotnych narodu, gdyż przywraca do aktywności tych, którzy bez tego byłiby ciężarem rodziny i społeczeństwa. Co więcej, zwiększa potencjał ludzki danego społeczeństwa, stawiając do dyspozycji te ręce do pracy, które wydawało się, już są dla niej na zawsze stracone.

Amerykanie obliczyli, że każdy dolar, wydany przez społeczeństwo na przywrócenie do pracy tych, którzy ulegli wypadkowi, daje temu społeczeństwu na czysto 10 dolarów.

---

**ŻĄDAMY PRACY DLA WSZYSTKICH**

# WSPÓLNY SPACER

Moi czytelnicy zauważyli z pewnością, że bardzo lubię taki spacer, kiedy to nie trzeba się śpieszyć, kiedy ma się sporo czasu na to, żeby się rozejrzeć na lewo i na prawo i żeby porobić najrozmaitsze spostrzeżenia oraz podzielić się nimi z tymi, którzy zechcą mi w tym spacerze towarzyszyć.

Niestety, nie każdy spacer nastraja pogodnie. Nieraz i piękna pogoda i budząca się wiosna nie pomogą. Coś człowiekowi ciąży na sercu.

Tak właśnie przydarzyło mi się, kiedy szedłem tą ulicą, przy której stoi ta fabryka, z której komin się nie dymi.

Urodziłem się na wsi. Upłynęło sporo lat, zanim poraz pierwszy ujrzałem dym, wychodzący z wysokiego kominu fabrycznego. Ale te kominy znałem już od małego dziecka. Widziałem je na obrazkach i w różnego rodzaju katalogach reklamowych. Zawsze na takich obrazkach komin dymił.

Był to znak, że fabryka żyła, że pracowali w niej ludzie. Że produkowano tam i że ci, którzy produkowali, zarabiali na chleb codzienny dla siebie i dla swych dzieci.

Innego kominu z tych dziecięcych lat nie pamiętam.

Mówiło się wówczas niejednokrotnie, że w tych fabrykach ciężko ludzi pracują. Że pracują niejednokrotnie w warunkach bardzo niezdrowych.

Mówiło się również, że tam, gdzie tych kominów dużo, gdzie się koncentrował przemysł, było trudno o dobre, zdrowe mieszkania. Że powietrze w takich miastach było niezdrowe. Że dzieci, które tam się rodziły i wychowywały, zapadały często na gruźlicę, że były nieodporne na choroby i na trud.

Pewnie, że i teraz dużo z tych złych stron wielkich skupisk przemysłowych istnieje i nadal ujemnie odbija się na zdrowiu pracowników i ich rodzin.

Ale od tego czasu, dzięki wyczerpanej, niezmordowanej akcji organizacji syndykalnych wiele się zmieniło na lepsze. Rozmieszczenie przemysłu, warunki zdrowotne wewnątrz fabryk, lepsze warunki pracy, wakacje.

I dlatego teraz co innego stało się troską tych, którzy rozmyślają na te tematy:

Obawa o to, czy z tych kominów stale będzie szedł dym.

Lille - Fives i zagłębie węglowe Borinage — to groźne ostrzeżenie.

Według liberalnych teorii — to jest normalna rzecz, iż od czasu do czasu przychodzi kryzys gospodarczy. Powstaje on, zdaniem teoretyków liberalnych, na skutek takiego nagromadzenia się towarów, iż nie można ich zbyć. Trzeba więc zmniejszyć produkcję. Życie gospodarcze samo robi selekcję wśród przedsiębiorstw zależnie od tego, czy produkują one tanio czy drogo. Te, które produkują tanio, utrzymują się. Te, które produkują za drogo, muszą ulec zamknięciu. Po pewnym czasie w produkcji następuje równowaga i znowu zaczyna się taki popyt na towar, iż te przedsiębiorstwa, które się utrzymały, mogą zwiększyć swoją produkcję.

Dlatego to ci teoretycy liberalni powiadają, iż wszystko jest w porządku.

Ale my jesteśmy innego zdania! I inaczej też na tę piękną kalkulację patrzają ci, którzy na skutek zamknięcia fabryki stracili pracę, stracili podstawę egzystencji swoją i swojej rodziny.

Nie wolno tak na zimno kalkulować, jakby tu w grę wchodziły tylko martwe przedmioty.

Nie występujemy przeciwko temu, aby jednym z celów przedsiębiorstwa było również i osiągnięcie zysku.

Ale jesteśmy zdania, iż ten kto takie przedsiębiorstwo prowadzi, kto z niego czerpie zyski, ma w pierwszym rzędzie i obowiązki społeczne.

Przedsiębiorstwo w nowoczesnym społeczeństwie jest narzędziem do zdobywania środków egzystencji nie tylko dla przedsiębiorcy, ale i dla tych, którzy na tego przedsiębiorcę pracują.

Przedsiębiorca czy też jego pełnomocnicy, zarządzający s p r a w a m i przedsiębiorstwa, korzystają z całego szeregu urządzeń, stworzonych przez całe społeczeństwo. Pozwala to im w normalnych warunkach na łatwiejsze zdobycie środków egzystencji, aniżeli tym, którzy u nich za zapłatę pracują. Pozwala im żyć na dużo wyższej stopie. Muszą za to przyjąć większe obowiązki!

Niestety, nie wszyscy przedsiębiorcy tak myślą. Można nawet śmiało powiedzieć, że niewielu jest takich przedsiębiorców, którzy tak myślą.

A potem dziwią się, gdy w danym kraju zaczynają rosnać wpływy komunistyczne.

Może ktoś powiedzieć, że to jest paradoks, ale największymi sprzymierzeńcami komunizmu, to są właśnie ci przedsiębiorcy, którzy widzą tylko w koło siebie kapitał i zysk, a nie widzą człowieka.

Nic dziwnego, że ten człowiek, którego nie chcą widzieć, którego nie chcą wysunąć na pierwsze miejsce, którego nie chcą uznać za najważniejszy element wszelkiej działalności gospodarczej, odwraca się od nich. *Radoń.*



Komin nie dymi.

To bezrobocie i nędza

# RZECZY CIEKAWE

## CO WIEMY O ALUMINIUM

Aluminium wynalazł w r. 1806 Anglik, sir Humprey Davy, nazywający je tak jako pochodną alumu, produktu otrzymywanego z rudy zwanej bauksytem. I w całym świecie przyjęła się ta nazwa z wyjątkiem Ameryki, gdzie nadal metal ten nazywa się alum. Nowy ten metal, nie ulegający korozji, a przy tym lekki i wytrzymały, był i jest używany do rozmaitych celów, a więc zarówno do odlewania pomników jak n.p. znany Eros na Picadilly Circus w Londynie, jak i do budowy najszybszych, nowoczesnych samolotów odrzutowych. W ostatnich latach zużycie aluminium nieco spadło w stosunku do wciąż rosnącej jego produkcji. Specjaliści twierdzą jednak, że ten spadek jest przejściowy, gdyż teraz zaczyna się z aluminium robić motory samochodowe. Warto wiedzieć, jak wygląda obecnie produkcja aluminium pod względem krajów pochodzenia. I tak 45.5 proc. aluminium produkuje Stany Zjednoczone, 15.4 proc. — Kanada, 15.2 — Rosja, 4.9 proc. — Francja, 4.7 proc. — Niemcy, 0.9 proc. — W. Brytania, 13.4 proc. — inni. Całość produkcji wynosi 3.620.000 ton.

## „PUSTKA WEWNĘTRZNA”

### POWODEM SAMOBÓJSTW

Ponad pół setki psychologów i teologów niemieckich zebrało się na specjalnej konferencji, poświęconej zbadaniu dlaczego tak gwałtownie wzrosła w Niemczech zachodnich cyfra samobójstw. Cyfry są zaiste zatrważające, gdy się porówna, że w r. 1947 było 1377 samobójstw, dwa lata później już 2212 a w 10 lat później, w r. 1957 aż ponad 10.000 czyli prawie tyle co ofiar katastrof samochodowych. Badania prof. Ringla, których wynik przedstawił na owej konferencji, ustaliły, że główną przyczyną samobójstw nie są ani choroby ani bieda materialna. Na 3000 wypadków zbadanych przez niego zamachów samobójczych w r. 1957, tylko 400 było wywołanych trudnościami materialnymi, podczas gdy przyczyną innych był chorobliwy stan duszy wywołany „pustką wewnętrzną”, będącą następstwem nowoczesnego trybu życia.

## „IMPREGNOWANI PENICYLINĄ”

W szpitalach londyńskich zaprzestano używania penicyliny w salach chirurgicznych, mimo iż wynalazł ją właśnie pracujący w szpitalu St. Marys na Paddingtonie dr Fleming.

Oto okazało się, że skutkiem bardzo rozległego stosowania penicyliny w szpitalach pracujący tam lekarze, pielęgniarki a nawet leżący dłużej chorzy zaczynają być zupełnie nieczuli na działanie antybiotyków. Co więcej, dzieci urodzone w szpitalach okazują odporność na działanie penicyliny, mogącą trwać długie lata.

Ta odporność wskutek impregnacji (przesycenia) penicyliną może się stać powszechna, jeżeli będą jej ulegali ludzie nawet przejściowo mający do czynienia z szpitalami. To wszystko skłania lekarzy angielskich do rewizji dotychczasowych metod leczniczych w szpitalach.

## NAJBARDZIEJ ZASŁUŻONA NAGRODA POKOJOWA

Pokojową nagrodę Nobla otrzymał w roku 1958 nie żaden polityk mówiący wiele o konieczności zawarcia ostatecznego traktatu powszechnego pokoju, ale pierwszy nagrodzony nagrodą Nobla ksiądz katolicki, dominikanin belgijski, ojciec Georges Pire. Urodzony w r. 1910 w Dinant, o. Pire ukończył klasyczne gimnazjum i w r. 1928 wstąpił do dominikanów, potem studiował w Rzymie, po czym przez 10 lat był profesorem teologii moralnej i socjologii. W r. 1946 założył dwie insty-

tucje charytatywne, które były początkiem jego działalności opiekuńczej nad uchodźcami w Europie. We wrześniu 1950 r. zakłada on 4 ośrodki dla uchodźców w Belgii: w Huy, Esneux, Aert-Selaer i Braine-le-Comte. W r. 1956 tworzy on pierwszą europejską wioskę dla uchodźców w Akwizgranie (Aix la Chapelle) w Niemczech zachodnich i drugą w Bregenu w Austrii. W r. 1957 trzecią w Augsburgu w Bawarii i czwartą w Berchem St. Agathe, w Belgii. Przez swe czyny miłosierdzia dla uchodźców o. Pire stał się nie tylko ich opiekunem, ale też obrońcą każdej dobrej sprawy na świecie.

## „CHRZEŚCIJAŃSTWO NA DROGACH”

„Chrześcijaństwo trzeba stosować także na drogach i przy kierownicy samochodu” — głosiło niedawno Radio Watykańskie, w specjalnej audycji poświęconej sprawie wypadków automobilowych.

„Samochód nie jest zabawką, — slyszeliśmy dalej w tej audycji — a droga publiczna nie jest terenem sportowym. Nie wolno prowadzić samochodu, aby się wyżyć albo dla ustalania „rekordów szybkości na drodze publicznej. Nie może zasiąść przy kierownicy samochodu nikt, kto nie znajduje się w stanie zapewniającym bezpieczeństwo jemu samemu i innym z drogi tej korzystającym. Ruch na drodze publicznej jest środkiem prowadzenia życia zawodowego i społecznego. Krew przełana na drogach jest zbrodnią przeciw społeczeństwu i woła o karę Bożą.”

W kopalni  
uranium





## CO TO JEST WSPÓLNY RYNEK ?

W poprzednim artykule postawiliśmy sobie pytanie: co to jest Euratom? Dziś, postaramy się zapoznać naszych Czytelników z Europejską Wspólną Gospodarczą, zwaną potocznie „Wspólnym Rynkiem”. Dlaczego „Wspólnym Rynkiem”? Odpowiedź na to pytanie daje art. 2 Umowy, na mocy której powstała Wspólnota. Oto co mówi ten artykuł:

„Wspólnota, przez stworzenie *Wspólnego Rynku* i przez stopniową koordynację polityki gospodarczej Państw wchodzących w jej skład, ma być bodźcem harmonijnego, stałego i zrównoważonego rozwoju gospodarczego, większej stabilności, przyspieszonego podniesienia stopy życiowej i zacieśnienia węzłów łączących należące do niej Państwa”.

Co kryje się za tą dość zawiłą formułą? Przedewszystkiem, istota Wspólnego Rynku, dalej — jego cechy.

Najprymitywniejszą formą wspólnego rynku jest zniesienie taryf celnych i innych przeszkód w wymianie produktów, kapitałów i w poruszaniu się ludzi, między Państwami należącymi do wspólnego rynku. Taka forma wspólnego rynku, w której poszczególne należące Państwa zachowują swoją własną politykę handlową w stosunku do Państw nie należących do wspólnego rynku, nazywa się **STREFĄ WOLNEJ WYMIANY**. Forma wspólnego rynku, w której zniesieniu taryf celnych między objętymi nim Państwami, towarzyszy wspólna polityka celna i handlowa w stosunku do Państw nie należących do Rynku, nazywa się **UNIĄ CELNĄ**. Wreszcie unia Celna, która spełnia pewne dodatkowe

warunki wspólnej polityki i wspólnego kierownictwa, staje się prawdziwą **WSPÓLNOTĄ GOSPODARCZĄ**.

Pomimo swej nazwy, Europejska Wspólnota Gospodarcza nie jest prawdziwą wspólnotą gospodarczą. Jest ona czymś pośrednim między unią celną a wspólnotą gospodarczą. W każdym razie, jest wspólnym rynkiem, a właściwie stanie się nim stopniowo, w ciągu 12 lat t.zw. okresu przejściowego, który rozpoczął się 1 stycznia 1959.

Wiemy już teraz czym jest Wspólny Rynek Europejski. Jakie są jego główne cechy? Wyliczymy najważniejsze:

- zniesienie wewnątrz rynku taryf celnych;
- ustanowienie wspólnej taryfy i wspólnej polityki handlowej wobec Państw nie należących do Wspólnoty;
- wspólna polityka rolnicza;
- wspólna polityka transportowa;
- wprowadzenie wolnej konkurencji;
- koordynacja polityki gospodarczej Państw należących do Wspólnoty;
- koordynacja ustawodawstw;
- powołanie do życia Europejskiego Funduszu Społecznego;
- powołanie do życia Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Wszystko to brzmi trochę technicznie i niezbyt jasno. Powoli będziemy musieli przyswoić sobie pojęcie i terminologię Wspólnego Rynku, z którymi będziemy się coraz częściej stykali.

W następnych artykułach, postaramy się zapoznać trochę bliżej z tym co może nas interesować i dotyczyć we Wspólnym Rynku oraz jego skutkach zarówno gospodarczych jak i społecznych.

J. KUŁAKOWSKI

## KRONIKA LUKSEMBURGA

### ZGŁOSZENIE WYPADKU

Podajemy w niniejszym numerze kilka informacji na temat zgłaszania wypadków, jakie miały miejsce przy pracy w odniesieniu do pracowników rolnych i przemysłu leśnego.

Otóż musimy podkreślić, że zgłoszenie takie powinno być dokonane przez samego patrona. Ale jest wskazane, aby pracownicy wiedzieli, jak to się powinno odbywać. Wtedy uniknie się niejednokrotnie niepotrzebnych komplikacji.

Otóż patron powinien zgłosić wypadki natychmiast, i to nawet wtedy, gdy lekarz oświadczył, że bierze zgłoszenie na siebie.

Wynagrodzenie za wypadki są wypłacane nie przez samego patrona, ale przez syndykat patronalny. Zgłoszenia więc o wypadku mają być kierowane do biura tego syndykatu na adres: Land- und Forstwirtschaftliche Unfallversicherungsgenossenschaft in Luxemburg, Zithastrasse 1.

Ale nawet wówczas, gdy patron nie spełnia tego obowiązku zgłoszenia, to mimo to osoba, dotknięta wypadkiem ma prawo do odszkodowania ze strony syndykatu.

Prawo przewiduje, że patron, który nie dokona zgłoszenia, może być skazany przez sam syndykat na zapłacenie grzywny.

Wspomnieliśmy wyżej, że zgłoszenie o wypadku powinno być skierowane do biura syndykatu patronalnego. Zgłoszenie takie powinno być zrobione na specjalnym formularzu, który łatwo zdobyć, gdyż można go znaleźć u sekretarzy merostw, na posterunkach żandarmerii, u przewodniczących patronalnych stowarzyszeń lokalnych oraz w biurze syndykalnym w Luksemburgu.

Trzeba podkreślić, iż taki formularz powinien być wypełniony bardzo starannie, bardzo szczegółowo. Jest to konieczne, aby ustalić wysokość odszkodowania.

Należy również zawiadomić kasę chorobową, gdyż w razie spowodowania przez wypadek niemożności wykonywania pracy, wypłata należności za pierwszych 13 miesięcy musi być dokonana przez tę kasę.

Konto: C. C. P. 5183.68 Paris

## POLSKIE CENTRALNE BIURO PODRÓŻY „EUROPA-LUBIN”

46, rue de Rivoli, 46 — PARIS 4<sup>e</sup>

Tel.: ARChives: 21-21 — Metro: Hotel de Ville — Sortie: Lobeau.

Dyrekcja Henryk CYWIŃSKI, b. dł. Dyrektor Biura Podróży „Lubin”

**BILETY : KOLEJOWE, OKRĘTOWE, LOTNICZE** na cały świat  
po cenach oficjalnych

Nasze bilety są zawsze indywidualne z ważnością 60 dni.

Ten rodzaj jest szczególnie wygodny dla wyjeżdżających, ponieważ mogą wyjechać i wrócić kiedy chcą.

- 1) dają im swobodę w wyborze wyjazdu i powrotu
- 2) czują się pewniej w podróży mając bilet *indywidualny* w kieszeni.

Rezerwowanie miejsc zwykłych i „Wagons-Lits”.

Załatwianie wiz tranzytowych Aller et Retour w 1 dniu.

**BILETY Z POLSKI DO FRANCJI** płatne we frankach francuskich

Biurowym w którym mówią i piszą po polsku

Udzielamy wszelkich informacji bezpłatnie



# POLAK NA OBCZYŻNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

## KONTROLA TECHNICZNA I LEKARSKA PRACY

W przedsiębiorstwach, liczących co najmniej 50 pracowników, zostały ustanowione komitety bezpieczeństwa i higieny.

Odtąd członkowie tych komitetów będą mieli możliwość i niezbędne środki do poprawienia warunków pracy.

Na tym odcinku nie brak pola do pracy. Wiemy wszyscy, że ilość wypadków przy pracy stale wzrasta. Podobnie rejestrujemy coraz więcej wypadków chorób zawodowych.

### Ale to za mało !

Dlatego nawet wtedy, gdy członkowie komitetów bezpieczeństwa będą rozwijać najbardziej intensywną działalność, nie wystarczy to do takiej poprawy warunków pracy, jakiej wymaga obecny stan techniki.

Muszą być wprowadzone nowe reformy, i to nie tylko na terenie samego przedsiębiorstwa. Trzeba koniecznie wprowadzić nowe organy, które zajęłyby się tą sprawą. Trzeba koniecznie wydać w tej dziedzinie cały szereg zarządzeń

### Czego chcemy ?

Na pierwszym miejscu stawiamy sprawę doprowadzenia do tego, aby działalność organów Inspekcji Pracy była o wiele wydawniejsza. Do tego trzeba dorzucić działalność administracji lekarskiej i higieny pracy.

Nasi delegaci w tonie Rady Naczelnej bezpieczeństwa pracy od wielu lat domagali się przeprowadzenia badań szczegółowych na temat warunków, w jakich rozwijają swą pracę organy bezpieczeństwa pracy, służby zdrowia i higieny.

### Rezultaty ankiety

Rezultaty tych długich i trudnych badań doprowadziły do wyjścia na światło dzienne całego szeregu faktów, które stwierdzają, że daleko jesteśmy na tym polu od tego, co powinno być.

Okazuje się, że działalność tego działu była lekceważona i usuwana na drugi a nawet na trzeci plan w całej działalności administracji, podlegającej dawnemu Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Stanowczo można stwierdzić, że dotychczas nie przeznaczono większych

środków finansowych na to, aby zapewnić należyte i wydajne funkcjonowanie organów, które miały się troszczyć o bezpieczeństwo i zdrowie pracowników.

### Przyjrzyjmy się faktom

Zostało przewidziane, iż w ramach inspekcji technicznej ma być stale czynnych 33 inspektorów-inżynierów. Jest ich tylko 22, a więc o jedną trzecią mniej.

Miało być 35 kontrolerów technicznych. Od lat jest ich tylko 24. Znowu mniej o jedną trzecią.

Powiedzieliśmy, iż jest brak jednej trzeciej inspektorów-inżynierów i kontrolerów technicznych. Ale to w porównaniu do liczby, która była przewidziana w ramach organizacyjnych tego działu administracyjnego. Ale wszyscy specjaliści, zajmujący się sprawą bezpieczeństwa pracy i zdrowia pracowników, są zgodni co do tego, iż dla należytego funkcjonowania tej kontroli trzeba by zwiększyć dwukrotnie a nawet trzykrotnie ilość zarówno inspektorów-inżynierów jak i kontrolerów technicznych.

Ale nigdy nie przyznano kredytów na to, aby można było zatrudnić nawet tylu urzędników, ilu było przewidzianych w ramach organizacyjnych tej administracji. Ponadto warunki materialne tych urzędników są takie, że nie przyciągają nikogo do tego, aby poświęcić się tej karierze.

Nie lepiej jest na odcinku inspekcji lekarskiej.

Przewidziano 22 inspektorów-lekarzy. Jest ich zaledwie dziesięciu. I z tego dwóch jest właściwie całkowicie zajętych w innej dziedzinie.

Przewidziano 19 asystentek higieny. Jest ich tylko 13, a Limburgia i Luksemburg nigdy nie miały takich asystentek.

A już szczytem wszystkiego jest, że w prowincji Hainaut, jednej z najbardziej uprzemysłowionych części kraju, inspekcja lekarska jest wykonywana od dłuższego czasu przez jednego tylko inspektora-lekarza.

Czy można się wówczas dziwić, że organy inspekcji zdrowia są bezsilne w walce z chorobami zawodowymi i wykrywaniem tych chorób ?

### Konieczna jest reforma !

To, cośmy dotychczas powiedzieli, wskazuje na to, że jest już najwyższy czas, aby nastąpiła tu radykalna zmiana.

Dlatego to, po ukończeniu tej ankiety, delegaci syndykatów chrześcijańskich w Radzie Naczelnej Bezpieczeństwa posiadali wniosek, aby rezultaty tej ankiety były przedstawione Ministrowi Pracy przez specjalną delegację Rady.

Trzeba nareszcie, aby przedsięwzięć energiczne kroki celem uzdrowienia tego odcinka.

W budżecie państwowym muszą się znaleźć środki na to, aby przeprowadzić reformę.

Idzie tu o zdrowie i życie pracowników. A musimy nadrobić stracony czas.

## WAKACYJNY DODATEK RODZINNY NA 1959 ROK

Na rok 1959 został ustanowiony dekretem królewskim wakacyjny dodatek rodzinny, t. zw. „pécule familiale de vacances”.

**Kto ma do niego prawo ?** — Prawo do tego dodatku rodzinnego ma ta rodzina, która miała prawo do świadczeń rodzinnych, to jest do „allocations familiales” w roku 1958 i której głowa rodziny ma prawo w roku 1959 do dodatku wakacyjnego.

**W jakiej wysokości ?** — Rodzinny dodatek wakacyjny wynosi jedną dwunastą część sumy, którą rodzina otrzymała w roku 1958 z tytułu „allocations familiales”.

### TO CAŁKIEM COŚ INNEGO

— *Panie doktorze, — powiada pewna dama do lekarza — mój mąż musi być chyba ciężko psychicznie chory... Albo może to coś mózgowego? On wogóle nie zwraca uwagi na to, co się do niego mówi. Czasem mogę do niego mówić całymi godzinami, a on nic. Potem się pokazuje, że on nie słyszał ani słowa. Co to za choroba, panie doktorze?*

— *To nie choroba, proszę pani, to szczególny dar.*

UCZĘSZCZAJ PILNIE  
NA ZEBRANIA SYNDYKALNE!

## O zmianę struktury przemysłu węglowego

Patroni węglowi nie chcą przystać na to, aby polepszyć warunki robotników.

Wzięli sobie awans w wysokości jednego miliarda sześciuset tysięcy franków z Narodowego Funduszu Pensji Górniczych, nie płacąc przypadającej na nich części Ubezpieczenia Społecznego.

Robią wszystko, aby sprowadzić robotników z innych krajów, gdyż Belgowie nie chcą nadal zgodzić się na warunki życia i pracy, jakie ma górnik w Belgii.

Po przyjęciu subwencji i pożyczek na cele ekonomiczne, nie chcą zgodzić się na jakikolwiek gest pod adresem robotników.

Jeden z baronów powiedział: „To bankructwo!”

Tak! On ma rację.

To bankructwo z punktu widzenia ekonomicznego i ludzkiego.

To przede wszystkim bankructwo ustroju kapitalistycznego.

Niech nam nareszcie dadzą spokój z powiedzeniem: „Patron węglowy jest panem u siebie”.

Jeżeli chce być on naprawdę panem u siebie, niech sam sobie radzi i płaci wszystko, co się należy jego pracownikom za pracę i za chorobę i za wypadki. Teraz te ciężary ponosi państwo.

Mniejsze przedsiębiorstwa węglowe nie są w stanie ponosić tych ciężarów. Inne są zależne od tego czy innego banku, z którym są związane.

Trzeba zmienić radykalnie cały obecny system w przemyśle węglowym.

Ta sprawa jest teraz na porządku dziennym. Jest ona przedmiotem dyskusji i rozmów.

Ale doprowadzić na tym odcinku do zmiany będzie o wiele trudniej, aniżeli na odcinku elektryczności.

Wprowadzić nowy system w takiej gałęzi przemysłu, która rozwija się pomyślnie, jest o wiele łatwiej aniżeli tam, gdzie są trudności.

W związku z tym przypomnijmy jedną z uchwał Centrali Wolnych Górników z 15 marca:

„Kongres wyraża swe przekonanie, że trzeba koniecznie wprowadzić realistyczną politykę węglową, i to w ramach, obejmujących całość belgijskiej polityki energetycznej, przy jednoczesnym uwzględnieniu naszego włączenia do wspólnego rynku europejskiego.”

F. M.

## Historia ruchu robotniczego w Belgii

(Ciąg dalszy)

### Wnioski

Chrześcijański ruch zawodowy chce rozwiązać problem człowieka-pracownika w sposób całkowity.

Rozwiązanie to nie polega jedynie na podwyżce płac, lecz na przekształceniu stosunków między pracodawcami a pracownikami.

Pracownik powinien móc, dzięki swojej pracy, żyć w sposób odpowiadający ludzkiej godności. Nie może być na łasce przypadku. Jego pozycja w przedsiębiorstwie winna być taka jak człowieka i jak współnika. Pracownik musi mieć świadomość, że jest czymś więcej niż numerem czy maszyną. Musi czuć się współwłaścicielem przedsiębiorstwa. Musi wiedzieć, że jego dobrobyt zależy od stanu przedsiębiorstwa, że przyszłość przedsiębiorstwa jest jego własną przyszłością.

Krótko mówiąc, chrześcijański ruch zawodowy w Belgii domaga się udziału pracowników w kierownictwie przedsiębiorstwa. Krzewiąca nienawiść walka klas musi być zastąpiona przez system solidarności społecznej. Do tego potrzeba nie tylko zmian w organizacji przedsiębiorstw, lecz także wytworzenia takiej atmosfery, aby pracownicy i pracodawcy mogli współpracować ze wzajemnym zaufaniem dla osiągnięcia wspólnych celów.

Nie wystarczy nie przyjmować błędnych rozwiązań, nie wystarczy przeszkadzać przeciwnikom. Sam sprzeciw niczego nie tworzy, ani nie zapobiega niebezpieczeństwom.

Jedna tylko metoda może być skuteczna: znaleźć lepsze rozwiązanie i przekonać przeciwników o jego wyższości.

Zdajemy sobie sprawę, drodzy Czytelnicy, że niebezpieczeństwa komunistycznego nie usunie stworzenie jakiejś centrali antykomunistycznej, może je natomiast usunąć urzeczywistnienie naszego programu społeczno-chrześcijańskiego, to znaczy zapewnienie pracownikowi dobrobytu, szacunku i godności, do czego mu daje prawo sam fakt, że jest człowiekiem.

### Organizacja ruchu zawodowego

Jak wygląda struktura syndykatów chrześcijańskich (C.S.C.)? Jak sama nazwa mówi: Konfederacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych, to jest organizacja narodowa, do której wchodzi wszystkie belgijskie chrześcijańskie związki zawodowe. Jest ona złożona z 19 central zawodowych (górnictwa, metalowców itp.) i z 33 federacji okręgowych, jak np. Federacja w Liège.

Dla przypomnienia! Centrala zawodowa jest to narodowa organizacja, która grupuje pracowników: danego zawodu, danego wydziału, lub też danej gałęzi przemysłu. Np. Centrala Przemysłu Che-

micznego, Centrala Wolnych Górników czy też Chrześcijańska Centrala Służby Publicznej.

Okręgowa Federacja ma zaś za zadanie koordynację wszystkich syndykalnych wydziałów danego okręgu. Zajmuje się propagandą syndykalną jak i urobieniem syndykalnym t. zw. mężów zaufania czyli „militant'ów”. Prowadzi ona księgowość składek, zapewnia usługi wydziału prawniczego i wreszcie wypłaca zapomogi bezrobocia dla swych członków.

Na skali narodowej, Konfederacja centralizuje te poszczególne prace i funkcje. Kieruje całym ruchem zawodowym chrześcijańskim i zarazem reprezentuje go w wyższych instancjach Rządu, organizacji pracodawców i przed opinią publiczną.

Jakie są władze chrześcijańskiego ruchu zawodowego?

Instancjami statutowymi są: Kongres, Komitet, t. zw. „Bureau” (Urząd) i t. zw. „Bureau Journalier” (Urząd od spraw codziennych). Kongres C.S.C. jest walnym dwurocznym zjazdem całego ruchu syndykalnego. Wszyscy zrzeszeni są tam reprezentowani przez ich centrale i federacje okręgowe. Kongres jest najwyższą instancją chrześcijańskiego ruchu zawodowego. On daje wytyczne ogólnego programu pracy jak też wypowiada się w ważnych problemach.

Drugą instancją C.S.C., jest t. zw. Komitet, który składa się z przedstawicieli central zawodowych i federacji okręgowych. Jest on, jeżeli można tak go nazwać, prawodawczym korpusem ruchu. On kieruje pracami Konfederacji zgodnie z wypowiedziami Kongresu. On tylko jest jedynie kompetentny, by zaangażować odpowiedzialność Konfederacji w ważnych sprawach.

T. zw. „Bureau” jest organem wykonawczym chrześcijańskiego ruchu zawodowego. Wchodzi do niego 14 członków, wybranych tajnym głosowaniem przez Komitet: t. zn. 7 przedstawicieli central zawodowych, 3 przedstawicieli federacji okręgowych i 4 członków t. zw. „Bureau Journalier”. Ten ostatni składa się obecnie z 3 osób: Prezes — Sekretarz Generalny — 1-y i 2-gi Sekretarz Generalny Zastępczy, oraz Naczelny Kapelan Chrześcijańskiego Ruchu Zawodowego. Prezes jest wybrany przez Komitet na czas nieograniczony. Jak sama nazwa mówi, jest to organ wykonawczy dla załatwienia spraw „codziennych”.

Rew.

### OD CZEGO ZACZYNAĆ

— To niezwykle uczciwy człowiek, on nie ukradłby nawet szpilki...

— Nie mam zaufania do prób ze szpilkami, lepiej zaczynać na przykład od... parasola.

B.D.I.C

# T O I O W O

## URATOWALI HONOR

Powszechne było oburzenie na tych Amerykanów, którzy z ciętym zachwytem przyjmowali w Stanach Zjednoczonych współpracownika Stalina a obecnie Chruszczewa, sowieckiego Ormianina z pochodzenia, Anastazego Mikojana, który usiłował podobać się kapitalistom na Zachodzie jako sprytny człowiek interesów. Dopiero teraz doszły nas wiadomości o odpawie jaką otrzymał Mikojan od dwu wybitnych ludzi z rządu Stanów Zjednoczonych.

### ROZMOWA O RELIGJI

Pierwszym z nich był minister handlu Lewis S. Strauss, któremu Mikojan złożył wizytę jako koledze w zawodzie, bo jak wiadomo sowiecki wicepremier jest w swym kraju specjalistą w sprawach handlu zagranicznego. Przybył on z prezentem w postaci baryłki kawioru rosyjskiego, a wzamian otrzymał od Straussa ozdobną kopię słynnego pożegnalnego orędzia Jerzego Washingtona z podkreślonym w niej zdaniem: „Rozsądek i doświadczenie nie pozwalają nam spodziewać się, by można było utrzymać moralność narodu, usuwając zasady religijne...”

Mikojan przeczytał to i powiedział:

— Wy mówicie o religii, ale i my mamy religię i to, jak mniemamy, najwyższego typu. Posyłałiśmy nasze dzieci do walki. Chruszczow posłał trzech

synów i żaden z nich nie wrócił.

Minister Strauss odpowiedział, że to nie jest religia a raczej, chęć samoobrony, „cnota znana i pogańskim narodom, a nie mająca nic wspólnego z religią”. Na co Mikojan odparł skwapliwie:

— Wyście głosili braterstwo ludzi przez 2.000 lat i nie osiągnęliście absolutnie nic.

— To jest oskarżenie przeciwko ludziom, — odrzekł Strauss — a nie przeciw religii. Pan przeocza fakt, że dzięki braterstwu ludzi usunięto niewolnictwo, które wyście znowu przywrócili na świecie.

Po tych słowach wizyta szybko się skończyła.

### MAŁE PRZYPOMNIENIE

Opuszczając Stany Zjednoczone Mikojan przesłał rządowi depezę pożegnalną. Odpowiedział na nią w imieniu prezydenta Eisenhowera min. spraw zagr. Foster Dulles, który „wyraził nadzieję, że Mikojan jako przedstawiciel kapitalizmu państwowego znalazł wiele interesującego materiału porównawczego w kraju kapitalizmu prywatnego”.

## ZĄB NAPOLEONA I IRLANDZKI LEKARZ

Na jednej z wielkich licytacji pamiątek i osobliwości, odbywających się w Londynie a organizowanych

przez znaną firmę Sotheby, wystawiono na licytację ząb cesarza Napoleona I, oprawiony w srebro i umieszczony w szklanej szkatułce. Ząb ten usunął Napoleonowi irlandzki lekarz nazwiskiem O'Meara, który był zaufanym doktorem cesarza podczas jego wygnania na Wyspie św. Heleny.

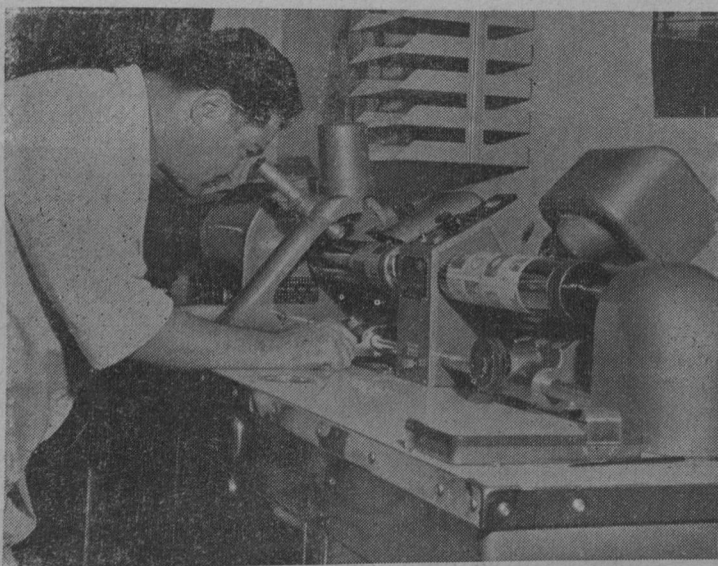
O'Meara był lekarzem na brytyjskim okręcie wojennym „Bellerophon”, na którym Napoleon był więziony po powrocie z Elby po t.zw. „cesarstwie 100 dni”. Zwrócił on uwagę cesarza nie tylko swymi zdolnościami lekarskimi, ale też dlatego, że mówił biegle po włosku. Jak wiadomo, Napoleon Buonaparte pochodził z Koryski. Dlatego też Napoleon prosił doktora, aby się z nim udał na wygnanie jako jego osobisty lekarz.

Brytyjski admirał Keith zgodził się na to i O'Meara pozostał z wygnanym przez szereg lat, pisząc starannie swój pamiętnik z tego wspólnego pobytu na Wyspie św. Heleny. Po powrocie do Irlandii O'Meara wydał książkę p.t. „Z Napoleonem na wygnaniu” (With Napoleon in Exile), która była bardzo chętnie czytana.

## „CZERWONE” CHRZTY

W Czechosłowacji zaczyna się szerzyć zwyczaj urządzania uroczystości mających zastąpić chrzest dziecka. Jest to rodzaj parodii czy karykatury sakramentów, który się p r o p a g u j e zwłaszcza we wschodnich Niemczech, gdzie są już czerwone „śluby”, „bierzmowania”, czerwone „chrzty” i czerwone pogrzeby.

Czeski czerwony „chrzest” wygląda w ten sposób, że najpierw burmistrz wygłasza przemówienie, potem z płyty słyhać rosyjską kołysankę, graną na fisharmonii, w większych miastach wykonuje ją ktoś bezpośrednio na tym instrumencie, a dzieci z komunistycznej organizacji, ubrane w mundury deklamują stosowny poemat. Na koniec rodzice dziecka otrzymują bukiet kwiatów. Byłoby to nawet wesołe, gdyby nie było tragiczne dla biednego dziecka w ten sposób „chrzczonego”.



Technik, którego wytrawne oko kontroluje i sprawdza pracę oka elektronicznego.